

# PROZektor

**TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

**Rok III. Białystok, sobota 13—niedziela 14 sierpnia 1927 r. № 31.**

**NIEDZIELA 14. VIII. 1927. XXIX-lecie BOSO. 14. VII. 1927. NIEDZIELA**

**OGRÓD MIEJSKI:**

Od godz. 6-ej wiecz. — **wielki FESTYN OGRODOWY.**  
Orkiestra 42 p. p. Ceny biletów: 50 gr. dla dorosłych i 30 gr. dla dzieci i wojskowych.

**PARK „ROZKOŚĆ“:**

Od godz. 6-ej wiecz. — **wielka ZABAWA OGRODOWA.**  
Na otwartej scenie cały szereg pierwszorzędnych atrakcyj. Występ króla żelaza p. Massa. Popisy mistrza kołców p. Christiani. Podnoszenie ciężarów przez atlete p. Osłińskiego. Żywa winda. Walka francuska.  
**Trzy orkiestry muzyki.** Cena biletu — 1 zł.

W lokalu letniego teatru w parku „Rozkosz” —

**wielki BAL MASKOWY.**

Dwie nagrody za oryginalne kostiumy. Jedna nagroda za najlepsze wykonanie tańców.  
Cena za wejście—1 zł. Początek balu o godz. 11-ej wieczór.

W zamkniętym lokalu restauracji parku „Rozkosz” —

**wielki KABARET**

przy udziale pierwszorzędnych sił artystycznych.  
Oddzielne stoliki. Pierwszorzędny bufet.  
Cena miejsca przy stoliku—2 zł. Początek kabaretu o godz. 11-ej wiecz.  
**Komisja Organizacyjna B.O.S.O.**

**GINNAZJUM KOEDUKACYJNE**

**z prawami gimnazjów państwowych**

**BIAŁYSTOK, UL. SIENKIEWICZA 4,**

Kancelaria otwarta od 15 sierpnia codziennie o godz. 10—1.  
Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia i świadectwo szczerzenia ospy.

**EGZAMINA WSTĘPNE — OD 26 SIERPNI.**



# 14. VIII. 1927.

## DZIEŃ ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

### Biegi Białostockiego Żołnierza służby społecznej.

## Pamiętna rocznica.

Hordy dzicy azjatyckiej u bram naszego metropolis.

7 lat temu Żołnierz Polski przepędził z ziem Rzeczypospolitej Polskiej Wielkiego Chana moskiewskiego, który stał był ze swymi hordami czerwonymi u bram stolicy.

Jutro, 14 sierpnia, upływa 7 lat od pamiętnej chwili, gdy nasz ukochany Żołnierz Polski wspólnymi siłami z całym narodem polskim ostatnim wysiłkiem odparł śmiertelnego wroga od stolicy Polski.

Siedem lat temu **Wielki Cham moskiewski** pędził swe głodne hordy na Polskę.

**Czerwona dzicz azjatycka** zaczęła zalewać ziemie polskie i już dochodziła do stolicy Rzeczypospolitej.

Za dzikimi czerwonymi hordami, które parły na Polskę niosąc głód, mord i pożogę, jechał już przedwcześnie utworzony w Moskwie „rząd komunistyczny Polski”, w składzie: Marchlewskiego, Kohna i okrutnego potwora czerwonego — Feliksa Dzierżyńskiego. A za tym „rządem komunistycznym Polski” ciągnęły się **Internacjonalna szumowina całego świata**, zgraja kosmopolityczna „szujów”, **horda międzynarodowej „swoloczy”**.

Zdawało się, że Polska nie wytrzyma tego straszego najeźdu. Zdawało się, że stolica Polski ulegnie ciężarowi azjatyckiego naporu i — czerwone hordy zaleją całą Polskę, niszcząc państwowość, praworządność, kulturę i cywilizację.

I oto, gdy **Wielki Cham** był już ante portas Warszawy, stał się cud — **„cud nad Wisłą”**.

Biały Orzeł rozwinął nagle swe potężne skrzydła i błyskawicznie rzucił się na wroga.

Drgnęła dzika **szarżująca czerwona Dżengis-Chana** moskiewskiego i w panice największej, **dobijana przez Armię Polską**, pomknęła na wschód — z powrotem do czerwonej Moskwy.

Poprzedzając je, uciekał do stolicy Kominternu „komunistyczny rząd Polski”...

Z ulgą odetchnął naród polski, dziękując Opatrzności za wybawienie od grożącego mu krwawego koszmaru...

Było to siedem lat temu.

Lecz na zawsze pozostanie wyryty ten dzień w naszej pamięci...

## XXIX-lecie Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej.

### Nasze pozdrowienie.

Jutro, w niedzielę dnia 14 sierpnia, Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowa — B.O.S.O. — obchodzi uroczystość XXIX-lecia swego istnienia.

Dwadzieścia dziewięć lat stoi B.O.S.O. na straży interesów obywatela białostockiego, broniąc go i jego mienia od niebezpieczeństwa żywiołu.

Dwadzieścia dziewięć lat niebezpiecznej, ciężkiej, mozolnej pracy...

Nie jeden ochotnik B.O.S.O. — ten białostocki żołnierz służby społecznej — zginął w przebiegu tego czasu na swym posterunku śmiercią bohaterską w obronie cudzego mienia...

Jutro — 14 sierpnia — do sztandaru B.O.S.O. wbity zostanie dwudziesty dziwiąty tradycyjny gwoździ.

Na sztandarze tym unosi się najwznioślejsze hasło — „Kochać bliźniego jak siebie samego”.

Przed tym sztandarem należy uchylić czoła. Albowiem nie masz wśród uczuć ludzkich wznioślejszego odruchu nad pomoc bliźniemu swemu — bratu swemu, w chwili jego nieszczęścia.

Dwadzieścia dziewięć lat dźwiga B.O.S.O. z dumą swój święty sztandar.

Oby dźwigało go i nadal równie niepokojenie, równie wspaniałomyślnie, jak dotychczas.

Wśród wszystkich instytucji miejscowych B.O.S.O. tworzy jedyną placówkę łączności, która skupia w szeregach swych dla wspólnej pracy wszystkie warstwy, wszystkie klasy, wszystkie narodowości miejscowego społeczeństwa.

Dla B.O.S.O. niema ani bogaczy, ani biedaków; niema dlań „ani Helena, ani Izraela”.

Dla B.O.S.O. istnieje jedynie **człowiek**, jedynie **obywatel**. I temu gotowe jest B.O.S.O. w każdej chwili dnia i nocy, z zaparciem się siebie, śpieszyć z pomocą i ratunkiem.

Czegoż możemy życzyć w dniu XXIX-lecia tak szlachetnej i pożytecznej organizacji, jak nie dalszego rozkwitu dla dobra i bezpieczeństwa obywateli naszych.

A więc — **niech żyje B.O.S.O!**

**Niech żyje nasza dzielna Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowa!**

**Cześć Wam, szlachetni żołnierze służby społecznej!**

## Program

obchodu uroczystości XXIX-lecia istnienia Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej.

14. VIII. 1927.

- O godz. 9-ej rano — Zbiórka Straży na placu B.O.S.O. (Lipowa 52)
- „ 10 „ — Zbiórka delegacji.
- „ 11 „ — Ogłoszenie rozkazu Komendanta.
- „ 11.30 „ — Wymarsz na Rynek Kościuszki.
- „ 12 p. p. — Przyjęcie i przegląd Straży przez Komendanta i Zarząd B.O.S.O.
- „ 12.30 „ — Wbijanie XXIX gwoździa.
- „ 1 „ — Rozdawanie nagród i przemówienia.
- „ 1.30 „ — Defilada.
- „ 6 wiecz. — Wymarsz do miejsca bankietu (Park „Rozkosz”).
- „ 11 „ — Zabawy w Ogrodzie miejskim i Zwierzyńcu.
- „ 11 „ — Kabaret i Dancing w „Rozkoszy”.

Jutro, w niedzielę 14 sierpnia na miejskim boisku sportowym (w Zwierzyńcu) odbędą się

## Wielkie Zawody Sportowe Lekko-atletyczne

### 1 Dywizji Kaw.

Program zawodów:

- |                      |                          |
|----------------------|--------------------------|
| 1. Bieg na 100 mtr.  | 6. Skok wzwyż            |
| 2. „ „ 800 „         | 7. Rzut granatem oburącz |
| 3. „ „ 3000 „        | 8. „ dyskiem             |
| 4. „ rozstawny 4×100 | 9. „ oszczepem           |
| 5. Skok w dal.       | 10. Skok o tyczce.       |

W zawodach, które odbędą się bez względu na pogodę, weźmie udział przeszło 100 zawodników. Sześć orkiestr wojskowych przygrywać będzie podczas zawodów, które rozpoczną się o godz. 3-ej popołudniu.

Dochód przeznaczony na cele sportowe i kulturalno-oświatowe 1 Dywizji Kawalerji. Szczegóły w programach, które będą do nabycia przy wejściu.

## Echa tygodnia.

### Gorączkowe majaki Karla litewskiego.

**Kowno.** (Hl) Organ Waldemarasa „Litwania” twierdzi, iż ostatni pobyt Marszałka Piłsudskiego na Wileńszczyźnie nie miał charakteru jakiejś rodzinnej wizyty, ale, że Marszałek Piłsudski, w towarzystwie Burkhardt-Bukackiego i Dąb-Biernackiego, odbył inspekcję oddziałów manewrujących na granicy litewskiej.

Jak twierdzi „Litwania”, i obecnie nad granicą polsko-litewską odbywają się jakieś podejrzone przesunięcia wojsk polskich.

## Socjaliści w Grudziądzu przeciwko p. Prezydentowi.

P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił z wycieczki na Pomorze i powszechnie stwierdzono, że ludność pomorska zachowała się wobec głowy państwa, symbolizującej jedność narodową, jednolicie z powagą i godnością. Jak stwierdza „Słowo Pomorskie” — „wszystko, co się należy przedstawicielowi Majestatu Rzeczypospolitej, zostało zachowane”.

Jeżeli jednak ludność pomorska zachowywała się jednolicie, to inaczej zachowali się socjaliści.

Sekretarz okręgowy P. P. S. w Grudziądzu tow. Guziółek w ostatniej chwili wezwał „towarzyszy” do niebrania udziału w powitaniu Prezydenta. W wydanej przez niego odezwie czytamy między innymi:

„W ciężkich tych chwilach dla klasy robotniczej w Grudziądzu, przyjeżdża Prezydent Rzeczypospolitej do Grudziądza, nie dla pomocy robotnikom, nie dla złagodzenia nędzy, nie dla położenia kresu różnym narzekaniom, lecz dla „zwidzenia” (pokazania swej twarzy), by w obliczu nędzy proletariatu grudziądzkiego rautować w apartamentach „Bagateli” z dygnitarzami magistrackimi, reakcyjnymi sztalcami burżuazji i oczywiście z grudziądzką kasta kapitalistyczną.

Towarzyszeki i towarzysze!

Proletariat Grudziądza jest pomny zamachu na demokrację, znieważenia przedstawicielstwa ludowego przy zaprzysiężeniu Prezydenta, niedoważonych, osławionych dekretych Prezydenta (dekret policyjny, tamujący głos opinii publicznej) — rozmiar korzystania z łaski konstytucyjnej przy wyrokach śmierci, zamykanie ust posłom sejmowym przez zamykanie sesji sejmowych wbrew opinii publicznej.

To też kierownicy ruchu socjalistycznego, politycznego i zawodowego w Grudziądzu, postanowili w dniu 31 lipca b. r. w czasie rozpaczliwym dla klasy robotniczej, wstrzymać się od tryumfalnych manifestacji i nie brać udziału w rautach dygnitarskich w Grudziądzu, kiedy głodne dzieci wypatrują chleba, biednych karmi się minimalnie poniżej godności ludzkiej, bezrobotnym nie daje się pracy, ni też zapomóg, zwrócić się z apelem do zorganizowanego proletariatu, jak ogółu robotniczego, do solidarności z postanowieniem ciał kierowniczych ruchu socjalistycznego w Grudziądzu.

Precz z rautami dygnitarskimi! Kiedy lud robotniczy przy-miera z głodu, nekany prześladowaniami.

Zamiast rautów i brać tryumfalnych, chleba dla głodnego proletariatu i zwolnienia z podatków klasy robotniczej!”

### ZMIANY W ADMINISTRACJI.

Dotychczasowy naczelnik wydziału administracyjnego w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku p. Wincenty Tyszko mianowany został wicewojewodą poleskim. Radcą urzędu wojewódzkiego w Łucku p. Celestyn Galasiński mianowany został naczelnikiem wydziału samorządowego w wydziale wojewódzkim w Białymstoku. Naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim w Brześciu dr. Juliusz Żymirski przeniesiony został na stanowisko naczelnika wydziału administracyjnego w Białymstoku.

### Pani „wojewodzina” jedzie!..

Tajemnicza dama w czarnym płaszczu, mieniąca się wojewodzina białostocką.

Starostwo w Ostrołęce otrzymało w tych dniach telefoniczną wiadomość z prezydium miasta Łomży, że do Ostrołęki zjeżdża tegoż dnia p. wojewodzina z Białegostoku, prosząc w jej imieniu wysłać na stację na pociąg popołudniowy, samochód. Zastępca starosty uczynił zadość życzeniu i przywiózł do mieszkania prywatnego, mieniącą się wojewodzina, damę w czarnym płaszczu, która nie wzbudziła w nim jednak zaufania. Udał się więc do sekretarza sejmiku, który poprzednio urzędował w Białymstoku, aby stwierdził tożsamość przybyłej. Jednocześnie przytomny zastępca starosty telefonicznie skomunikował się w tej sprawie z Białymstokiem, skąd mu odpowiedziano, że ani p. wojewoda, ani p. wojewodzina nie ruszają się z Białegostoku. Przeczując, co się święci, dama w czarnym płaszczu „zwiała” z Ostrołęki przed konfrontacją i rozprawą z p. vice-starostą.

## Bezrobocie.

### 70 milionów złotych w prezencie.

Bezrobocie jest wielką klęską społeczną, która toczy organizmy gospodarcze Europy powojennej.

Przed wojną europejską — w związku z perjodycznymi kryzysami przemysłowymi — kraje rozwinięte gospodarczo przeżywały lata ostrego bezrobocia, które jednak naogół nie przybierało charakteru chronicznego.

Po wojnie — bezrobocie jest zjawiskiem stałym. Im bardziej rozwinięty w kierunku przemysłowo-handlowym kraj, tem ostrzejszy brak pracy, tem potężniejsza cyfra bezrobotnych. W Anglii waha się ona od 1 miliona do 1 mil. i pół, w Niemczech — przekracza czterokrotnie sumę 500 tysięcy, jedynie we Francji, nie rozrastającej się liczebnie, liczba pozbawionych pracy sięga w momentach krytycznych paru dziesiątków tysięcy.

Klęska bezrobocia nie ominęła i Polski. Przeciętnie ilość bezrobotnych wynosi u nas 200 tys. osób. W momentach krytycznych — przekracza 300 tys.

Jeśli bezrobocie stanowi wielką klęską społeczno-gospodarczą, nie mniejszą jest ono tragedją dla osób, pozbawionych zajęcia. Każdy z nas z własnych obserwacji i stosunków zna takich, którzy nie uchylają się od pracy, owszem — gorąco ją poszukują, objijają progę urzędów, przedsiębiorstw, biur pośrednictwa pracy — lecz napróżno. Pracy dla nich niema.

Jesteśmy zdania, że państwo nie może stać z założonymi rękoma wobec tragedji tych ludzi i wobec społecznej katastrofy bezrobocia. Nie chodzi nam w tym wypadku o zagadnienie polityki ekonomicznej, któreby usunęła klęskę bezrobocia. Tego nie robi się odrazu. To wymaga całego spłotu posunięć, które po pewnym dopiero czasie mogą dać rezultaty.

Chodzi nam o pomoc doraźną, od której ani państwu ani społeczeństwu uchylić się nie wolno.

Polska ten obowiązek wobec swoich bezrobotnych wypełnia.

Mamy przed sobą sprawozdanie z działalności funduszu bezrobocia za rok 1926.

Jak wynika z cyfr — świadczenie ustawowe dla bezrobotnych, zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych — wraz z doraźną akcją państwową wyniosły w roku ubiegłym 66.962.412 zł. 0.8 gr., a zatem — **prawie 70 milionów złotych.**

Cyfra ta nasuwa nam jedną uwagę pod adresem ustawodawców polskich oraz rządu, a w szczególności m-stwa pracy i op. społ. Wiemy z góry, że będzie to groch, rzucany na ścianę, że przy obecnym układzie stosunków rzeczy pójdą starą, utartą koleją. Tem niemniej zaznaczyć uważamy za właściwe, że nikt trzeźwy i rozsądny w Polsce, nie zamroczony czadem doktryny i nie zainteresowany partyjnie nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego państwo daje to 70 mil. zł. w prezencie, nie żądając wzamian żadnych świadczeń i żadnej pracy, demoralizując nieszczęśliwych bezrobotnych i traktując ich jak żebraków.

Gdyby tę sumę przeznaczono choćby na roboty publiczne, do dyspozycji organów komunalnych — nie tylko uniknięto by dzisiejszych kosztów administracyjnych w sumie — jak w roku ub. — 4 i pół milionów, lecz porząd to wykonano by szereg pożytecznych prac, dźwigających kraj ekonomicznie i nie poniżających godności robotnika polskiego przykrą moralnie doraźną.

Każdy, uprawniony do zapomogi, otrzymałby ją w formie zapłaty za wykonaną pracę. Niechby pracował 1—2 dni w tygodniu, ale nie byłby społeczeństwu i państwu ciężarem.

**Inspektor pracy jest kontrolerem przemysłu, pomocnikiem prokuratora i nie podlega wojewodzie.**

W myśl rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, inspekcji pracy, [w zakresie przewidzianym przez rozporządzenie, podlegają wszelkie zakłady i przedsiębiorstwa, w których stosowana jest praca najemna.

Inspekcja pracy jest obowiązana i uprawniona do nadzoru nad ustawowem wykonywaniem przepisów prawnych o

## „PROJEKTOR”

ochronie pracy, a w szczególności o ochronie życia, zdrowia i pracowników, o przestrzeganiu dobrych obyczajów w stosunkach pracy i o umowie o pracę, o zbiorowych umowach o pracę, o regulaminie pracy, o czasie pracy, o dniach świątecznych, o urlopach, o pracy młodocianych, o umożliwieniu im kształcenia ogólnego i zawodowego, o pracy kobiet, o przedstawicielstwie pracowników i jego uprawnieniach i pracy chałupniczej.

Ponadto inspekcja wykonywa czynności narzucone jej ustawą ubezpieczeniową i w innych ustawach w zakresie ustawodawstwa społecznego, **oskarża przed sądami** powiatowymi obok innych organów oskarżenia publicznego w sprawach o przekroczenie przepisów o ochronie pracy. Współdziała ze stronami zainteresowanymi w celu zapobiegania zatargom w pracy i przy zająwieniu tych zatargów. Inspektor pracy **może żądać wszelkich informacji** o urządzeniach technicznych i handlowych przedsiębiorstwa, obowiązany jest jednak pod sankcją karną do zachowania tajemnicy.

W razie stwierdzenia, że w zakładzie nie są przestrzegane przepisy obowiązujące, inspektor pracy **sporządza protokół** i wydaje zarządzenia, celem usunięcia stwierdzonych uchybień.

Winni niewykonania nakazu inspektora pracy ulegają **karze od 100—2.000 zł. lub aresztu do 6 tygodni** lub obu tym karom łącznie. Ponadto może wnieść żądanie przekazania sprawy także na drogę sądową.

Naczelna władza w zakresie działań inspekcji pracy jest minister pracy i opieki społecznej. Wykonuje on zwierzchni nadzór nad działalnością inspekcji pracy i rozstrzyga ostatecznie skargi na orzeczenia i nakazy inspektorów pracy.

Sprawy wchodzące w zakres inspekcji pracy są wyłączony z zakresu działań wojewodów.

## Mandarynat pana Inspektora Pracy.

**Pan inspektor rędzie rządził odąd nad całym życiem społeczno-gospodarczym..**

Ci, którzy w Rzeczypospolitej jeszcze dziwić się i zdumiewać nie odczyli, otwarli szeroko w osłupieniu oczy, wyczytawszy, że rozporządzeniem p. Prezydenta stworzono w województwach — obok pp. wojewodów — nowych wszechwładnych niezależnych możnowładców w osobach pp. inspektorów pracy.

Właściwie pp. inspektorowie będą potentami, którzy pod względem dostojęstwa i uprawnień przewyższą znacznie wojewodę. Wobec p. inspektora pracy — wojewoda będzie hetką pętelką!

Pan wojewoda nie tylko nie będzie śmiać pisać słowa wobec potężnego pana inspektora pracy i wara mu nosa wściubić w sprawy „inspekcji pracy”, ale bodaj czy nawet p. wojewoda nie został zdegradowany do kategorii organu, podwładnego panu inspektorowi! Nie ręczylibyśmy nawet za bezpieczeństwo osoby p. wojewody, jeżeliby się naraził dostojnemu Panu Inspektorowi i stał się w jego oczach winnym „przekroczenia przepisów o ochronie pracy!”

Tak, tak! To nie przelewki: p. inspektor pracy może bowiem, jeżeli mu się tak spodoba — a w naszej Rzeczypospolitej animuszu przeciw ludziom nie brak! — zasądzić na koże do sześciu tygodni każdego obywatela, a więc i samego pana wojewodę i obłożyć go grzywną od 100—2.000 zł.

Czemże jest więc taki pan wojewoda wobec pana inspektora? Czy wojewoda może kogo na areszt skazywać sam, jako oskarżyciel, sędzia i wykonawca wyroku w jednej osobie? Nie, pan wojewoda tego nie może, ale Pan Inspektor może! Pan Inspektor może jeszcze dużo innych rzeczy..

Góram pan inspektor, najwyższy władca i pan w województwie!

Nie żartujemy wcale.

Proszę przeczytać rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o uprawnieniach inspektorów pracy, którzy są zupełnie samodzielnymi, województwu nie podlegającymi organami władzy, powołanej do kontrolowania wszystkich zakładów i przedsiębiorstw, gdzie stosowana jest praca najemna. (Czy są zakłady i przedsiębiorstwa, w których nie stosuje się praca najemnej?)

Prosimy zdać sobie sprawę z zakresu kompetencji p. in-

spektora, który może żądać wszelkich informacji o urządzeniach technicznych i handlowych danego przedsiębiorstwa; może wydawać wszelkie zarządzenia i skazywać „winnych” w razie niewykonania nakazu na areszt do 6 tygodni i grzywnę do 2000 zł. wyraźnie na areszt i dodatkowo jeszcze na grzywnę!

Sam jednak Pan Inspektor od nikogo nie zależy, tylko od pana ministra ochrony pracy w Warszawie, który stanowi drugą i ostatnią instancję, od której niema już apelacji.

Ale Bóg wysoko, a minister daleko! Jedź, bracie, do Warszawy, pokłoń się portjerowi, wystawaj w przedpokoju godzinami, a jeśliś jest wytrwały i grzeczny i przystojny, to się może zlituje nad tobą panna pisząca na maszynie i p. sekretarz — i po kilku dniach dostaniesz się przed oblicze pana ministra..

Cóż jednak może taki pan minister? W powiecie rządzi niepodzielnie p. Inspektor. Biada, jeżeli obywatel popadnie w niełaskę u pana Inspektora! Przepadł z kretesem, bo pan inspektor posiada takie uprawnienia, że może mu sadła gorącego zalać za skórę, ile tylko zechce, i do siódmej skóry go obłuskać grzywnami.

Takie otrzymał teraz uprawnienia. I poprzednio pan inspektor pracy (jeszcze przez małe l), był uniezależniony od wojewody, ale kompetencja jego była względnie ograniczona. Miał kontrolować — o i jak pilnie kontrolował! — czy przypadkiem gdzie nie pracuje ktoś ponad 8 godzin, pośredniczył w razie strajków (nie raz bardzo niefortunnie), kontrolował higieniczne urządzenia w fabrykach — i na tem koniec. Teraz stał się organem administracyjno-politycznym, który może swoje trzy grosze wszędzie wetknąć i wydawać wszelkie rodzaje zarządzenia, nie oglądając się na nikogo, najmniej już na pana wojewodę. Tak „ulepszono” w Warszawie nasz ustrój administracyjny.

Powtarzamy, że nie żartujemy. Wcale nie do śmiechu, lecz bardzo nam gorzko jest w duszy, gdy piszemy te słowa.

Bo oto znowu okazało się, że wszystkie doświadczenia, wszystkie głosy ostrzegawcze, wszystkie wskazania znawców administracji państwowej — w Warszawie idą na marne..

Rozum warszawistyczny chadza własnymi drogami i wie gdzie państwo do rozstroju, otwiera wrota na ścieżaj samowoli, wytwarza straszliwy bałagan, gdy poczyna „reformować”. Biedna Polska!

## SPRAWY MIEJSKIE.

### Nowe ptaki — nowe pieśni..

Nowy naczelnik Wydziału Finansowo-Podatkowego Magistratu m. Białegostoku p. A. Porzeziński przystępuje do reorganizacji powierzonego mu wydziału.

Reorganizacja ta dotyczyć będzie głównie sekcji podatkowej, która zostanie podzielona na trzy odrębne działy, a mianowicie: wymiarowy, egzekucyjny i kontrolny.

Podług projektu p. Porzezińskiego utworzona ma być dodatkowa Kasa pomocnicza, przeznaczona specjalnie do poboru podatków.

Również nosi się z pewnymi projektami i nowy naczelnik magistrackiego Wydziału Technicznego.

O pierwszym projekcie p. naczelnika — szafkach-witrynach reklamowych — już pisaliśmy. Teraz mamy do odnotowania drugi owoc korzystnej pracy nowego kierownika magistrackiego wydziału technicznego. Mówimy tu o ogromnych deskach dla nalepiania afiszów i obwieszczeń, które to deski ozdobiły w tych dniach niektóre ulice naszego miasta.

Są to jakieś ogromne parkany, barbarzyńsko obmyślane, psujące swym nieestetycznym wyglądem i bez tego nieestetyczny wygląd naszych ulic, niewygodne..

Trzeba nie mieć żadnego poczucia estetyki, żeby wymyślić takie barbarzyńskie „upiększenie” miasta.

Ani w jednym z miast Polski, nie mówiąc już o miastach europejskich, nie widzieliśmy takich olbrzymich parkanów na ulicach, skleconych dla nalepiania afiszów.

Coś w guście azjaty Dżengis-Chana..

## Na arenie życia białostockiego.

### Komitet walki z bykiem elektrycznym.

W tych dniach w lokalu Związku Właścicieli Nierucho-

ności odbyła się — pod przewodnictwem p. inż. Hermana Lifszyc — konferencja przedstawicieli tutejszych organizacji gospodarczych i społecznych w sprawie zwalczania podwyżki ceny za prąd elektryczny.

Uchwalono zwrócić się z odezwą do ludności o udzielenie materialnego poparcia prowadzonej akcji.

Akcją kieruje Komitet, w skład którego wchodzi: pp. inż. Lifszyc, Malinowski, Zebin, Mioduszcwski, Bresler, Szwił i Wider.

### Wybory do Rad Miejskich w woj. białostockim w świetle statystyki.

Wybory do Rad Miejskich przeprowadzono już w 39 miastach Województwa Białostockiego.

Nie było jeszcze wyborów w miastach wydzielonych: Białystok, Grodno, Łomża i Suwałki.

Wynik dotychczasowych wyborów w 39 miastach wojew. biał. (z wyjątkiem miast: Iduża, Krynki, Skidel — powiatu grodzieńskiego — oraz Zambrów i Nowogród — powiatu łomżyńskiego) — przedstawia się następująco:

Ilość uprawnionych do głosowania 74.853. Ilość głosujących 48.554 — z tego mandaty otrzymali: „Bund” 18, P.P.S. — 45, Org. Sjon — 102, Z.L.N. — 19, Ch. Dem. — 62, Klub pracy — 3, Stronnictwo Chłopskie — 11, Skrajna Lewica 23, Bezpartyjnych 184, P. S. L. „Piast” — 18, K. S. L. „Wyzwolenie” — 15, N.P.R. — 2.

Pod względem zawodowym otrzymali mandaty: [Kucpy — 99, Rzemieślnicy — 72, Urzędnicy — 12, Robotnicy — 32, Wolne zawody — 6, Przemysłowcy — 16, Handlowcy — 7, Rolnicy — 131, Duchowni — 2, Właściciele nieruchomości — 10, Intel. pracująca — 55, Bez zajęcia — 2.

Pod względem narodowym: Polaków — 270, Żydów — 204, Białorusinów — 23, innych narodowości — 8.

## W obronie anarcho-towarzyszów.

„Sumienie świata tego” przeciwko „Justic-mordowi”.

W dniu 9-go b.m. w lokalu Okr. Kom. Zw. Zawod. w Białymstoku odbył się z inicjatywy miejscowej PPS. wiec w związku ze skazaniem na karę śmierci przez rząd Stanów Zjednoczonych anarchistów Sacco i Vanzetti’ego.

Po referowaniu sprawy przez sekretarza Okr. Kom. PPS. p. A. Muszyńskiego i przemówieniu w jęz. polskim i żydowskim Badyszczka, zebrani w liczbie około 250 osób przyjęli odczytaną im przez p. Muszyńskiego rezolucję, protestującą przeciw skazaniu na śmierć wspomnianych anarchistów.

Miejscowy komitet „Bundu” rozlepił na murach miasta bombastyczną odezwę do proletariatu (w językach polskim i żydowskim) w sprawie obrony bandytów.

We czwartek 9 b. m. w lokalu „Bundu” (Św. Rocha 3) odbył się wiec protestacyjny, na którym przemawiali w obronie skazanych w Ameryce bandytów p. p. Tabaczyński, Szobfisz i Jelin.

**Zalste, osobliwe mają stosunki w świecie różni bandyci!..**

Przeciwko „Justic-mordowi” i w obronie **anarcho-towarzyszów** zabiegają, jak zapewniają półgłówek „towarzysze” Szobfisz i Jelin — „cała opinia świata”.

Prym w tej „opinii świata” trzymają bolszewicy w Moskwie i Petersburgu.

Czyżby niema chwilowo ważniejszej afery, jak afera Sacco-Vanzetti’i!..

Tysiący ofiar mordują bez sądu w łachach czczycząjki „towarzysze” w Rosji — i nikt nie krzyczy, nikt nie protestuje, nikt nie manifestuje.

**Jaki cynizm, jaka obłudna przewrotność** cechuje te „protesty” naszych **czułych intelektualistów**, którzy odkryli w sobie **naprawdę** serce dla anarchistów Sacco i Vanzetti i podnoszą straszliwy krzyk w ich obronie, ale nie mieli i nie mają słowa protestu, gdy bolszewicy mordują tysiącami **naprawdę niewinne ofiary**...

O, sumienie świata tego!..

## Hotel „Ritz” będzie postawiony na modłę europejską. Na wzór hotelu „Adlon” w Berlinie.

Nowi akcjonariusze. — Remont i inwestycja. — Własna centrala telefoniczna. — Winda. — Własne samochody. — Nowe umeblowanie. — Administracja.

Właścicielem hotelu „Ritz” w Białymstoku jest, jak wiadomo, Spółka Akcyjna „Ritz”. Największą ilość akcji „Ritzu” posiadał dotychczas Łódzki Bank Komercyjny. Obecnie w skład akcjonariuszy „Ritzu” weszli znani przemysłowcy leśni ze Słonima p.p. Milikowski i Rabinowicz (Spółka „Rabmil”), którzy nabyli większą część akcji „Ritzu” (65—70 proc.).

Nowa Sp. Akc. „Ritz” zdecydowała przeprowadzić w hotelu cały szereg inwestycji i reform.

Wszystkie numery w hotelu będą na nowo odremontowane, nanowo umeblowane. Poduszki, kołdry, dywany, kanapy — wszystko to będzie nowe. Każdy numer będzie miał kran z gorącą w dzień i w nocy wodą.

Hotel „Ritz” będzie miał własną centralę telefoniczną oraz cztery linie miejscowe. Obecnie „Ritz” ma jedną linię. Dodane będą numery telefoniczne: 11-26, 11-36 i 3-16. Każdy numer będzie miał oddzielny aparat telefoniczny, przez który można będzie połączyć się nie tylko z każdym abonentem białostockiej sieci telefonicznej, lecz i z zamiejskimi.

W hotelu uruchomiona zostanie winda — obecnie nieczynna. Remont windy wzięła na siebie firma „Otis” (Blok Brun) w Warszawie.

Hotel będzie posiadał własne samochody i własny garaż z mieszkaniami dla szoferów. Na roboty inwestycyjne w hotelu „Ritz” Sp. Akc. „Ritz” wyasygnowała 100 tysięcy złotych.

Reformowany hotel „Ritz” swym wewnętrznym urządzeniem będzie rywalizował nie tylko z hotelami stolicy, lecz z hotelami wielkich miast zagranicznych. Za wzór Sp. Akc. „Ritz” bierze hotel „Adlon” w Berlinie. Etap obsługi w hotelu pozostaje stary. Dyrektorem — zarządzającym hotelu będzie i nadal obecny jego dyrektor p. Michał Kacnelson. [Roboty inwestycyjne w hotelu „Ritz” rozpoczną się z dniem 1 września r. b; do pierwszego zaś października r. b. wszystkie roboty zostaną ukończone. Zarząd hotelu „Ritz” już zwrócił się do Starostwa Białostockiego w sprawie powiększenia swego cennika.

## Walki zapaśnicze w cyrku.

Walki zapaśnicze w cyrku ściągają coraz więcej publiczności.

Dziś, w sobotę 13 sierpnia — dziewiąty dzień turnieju. Te osiem dni turnieju i stoczone w ciągu tych ośmiu dni walki na arenie cyrku wyrobily u nas opinję o całym tym turnieju i o każdym z uczestników jego w szczególności.

Najmocniejszym z pośród wszystkich championów-uczestników turnieju jest niewątpliwie Czarna Maską. Jest to bohater ze stalowymi muskulami, ładnie i mocno zbudowany, silny jak lew, gorący jak rumak arabski. Jest w nim coś od gladiatora starożytnego Rzymu. Włozcie na jego głowę hełm gladiatorów, narzućcie na jego żelazne ramiona płaszcz gladiatorów — i przed wami wstanie gladiator rzymskich cyrków, który w starożytnych czasach cieszył naród rzymski i cesarów.

Drugie miejsce w turnieju zajmują: olbrzym Sergiusz, Orłow (Rosja) i ulubieniec tutejszej publiczności — warszawski atleta Józef Szczerbiński.

Orłow — jest to stary zapaśnik, mocny, jak dąb, olbrzym Szczerbiński — jest to ładnie zbudowany, elegancki mężczyzna, z wyrobionymi mięśniami, zwinny jak piskorz.

O ile Szczerbiński walczy na arenie cyrku zawsze elegancko i zawsze korektnie, o tyle Orłow maltretuje stale swych przeciwników, bije ich i kopie, za co publiczność cyrkowa jego już niejednokrotnie wygwizdała.

Trzecie miejsce w turnieju zajmują dobrze zbudowani, korektni i dużo obiecujący atleci: Aksionów (Ukraina), Miłan Pietrowicz (Jugosławia) i Petersen (Danja). Następnie idzie groteskowy Michelson, ciężki i zapalczywy staruszek, z którego dużo się śmieje cyrkowa publiczność i którego drażnią laskotaniem po ciemieniu walczący z nim a silniejsi odeń przeciwnicy. Atleta Krotonis (Litwa) jest słabszym od wszystkich zapaśników.

W turnieju biorą również udział miejscowy funkcjonariusz kolejowy p. Giedroń, który jest znany na gruncie białostockim, jako amator sportu i atletyki, i miejscowy rzeźnik, amator, p. Jan Berent.

P. Giedrojc niejednokrotnie występował już na turniejach i zawodach w Białymstoku, jest mocnym atletą o temperamencie naskakującym i zaczepnym i cieszy się wielką sympatią publiczności. Amator p. Jan Berent jest chłopczykiem wagi 11—12 pudów, o okazałej tuszy. Nietylko mocnego atletę lecz —zdaje się—słonia położyć może na obie łopatki. Olbrzymią figurą swą i dobrym wyrazem twarzy p. Berent budzi wesoly nastrój i przychylność ze strony publiczności.

— Janku, nie dawaj się! — krzyczy pod adresem p. Jana Berenta publiczność z galerji. I p. Jan, uśmiechając się po-błażliwie, kładzie swych przeciwników, jak muchy, na arenie.

Nie możemy powstrzymać się od jednej uwagi pod adresem administracji cyrku: dywan, na którym walczą championi, służba cyrkowa oczyszcza od piasku miotłami na arenie, podnosząc przy tem straszny kurz, od którego kichają łoży i pierwsze miejsca. Dywan ten należałoby wytrzepywać przed rozpoczęciem walki, na wolnem powietrzu...

### „TAJEMNICA BUDUARU HRABINY LOULOU”

Pod tym tytułem film wyświetla dziś kino „Apollo”.

Jest to sensacyjny kryminalno-salonowy dramat w 10 aktach wytwórni „National-Film” w Berlinie, produkcji bieżącego roku. Scenariusz filmu opracowany ściśle podług znanej powieści Pawła Landau'a p. t. „Przysięga Księcia”. W rolach głównych: Olaf Fénss i Elżbieta Pinajeff. Na scenie „Apollo” — trzeci program zespołu „Wesołego Pajaca” w wykonaniu p.p. Z. Regro, N. Bolskiej, W. Zdanowicza, I. Soboltówny i E. Wojnara.

Seansy: 630, 8 i 1015 wiecz.

## Wieczorne zabawy B. O. S. O.

**Festyn ogrodowy. — Zabawa ogrodowa w „Rozkoszy”. — Kabaret. — Bal-masqué. — 3 nagrody. — 3 orkiestry.**

Wieczorem, dnia 14 b. sierpnia w Ogrodzie miejskim odbędzie się **festyn ogrodowy** B.O.S.O. z koncertem 42 p.p.

Od godz. 6-ej wieczór wielka **zabawa ogrodowa** w parku „Rozkosz”. Na otwartej scenie cały szereg atrakcyj: popis „króla żelaza” p. Massa, występ „mistrza kółców” p. Christiani, podnoszenie ciężarów przez atletę p. Osińskiego, „żywa winda” oraz walka francuska.

Od godz. 11-ej wieczór w letnim teatrze-wielki **bal-masqué** z trzema cennymi nagrodami: dwie nagrody za oryginalne kostjmy i 1 za najlepsze wykonanie tańców.

W zamkniętym lokalu restauracyjnym parku „Rozkosz” od godz. 11-ej wieczór wielki **cabaret** przy udziale najwybitniejszych sił artystycznych. Oddzielne stoliki.

W parku „Rozkosz” przygrywać będą tego wieczora **3 orkiestry**.

W skład komisji organizacyjnej wchodzi członkowie B. O. S. O. p. p. S. Połowski, L. Frenkel, W. Bubryk, L. Ostryński, N. Sokolski i F. Chańko.

## Wrażenia delegata białostockiego ze Zjazdu Legionistów w Kaliszu.

Już w pociągu zdążającym z Warszawy do Kalisza powiał duch Legionowy — tu i tam w wagonach rozbrzmiewała pieśń wojskowa, jak przed laty, gdyśmy zdążyli pociągiem na zagrożone pozycje.

Do Kalisza my, delegaci z Białegostoku, przybyliśmy 6-go sierpnia o godz. 5-ej rano.

W Kaliszu, na stacji, Komitet Zjazdowy wydał nam karty zjazdowe, kwaterunkowe i żywnościowe. Odrazu przypomniała się wojenka. Wesolość wokół, jakich mało. Cywile witają się z wojskowymi, szeregowi z oficerami, sierżant z generałem, pułkownik z szeregowcem — słowem przepały gdzieś różnice stanu, różnice szarż, gdyż brać legunowa znów po latach się spotyka.

Po przywitaniu się ze znajomymi, wynajmujemy „fiakra”, siedzenie w dorożce u którego nakryte czystym pokrowcem, czego u nas w Białymstoku, a nawet w Warszawie niema, i udajemy się do wydzielonych nam kwater na mieście. Jadąc, obserwujemy dekorację domów i ulic, na każdym kroku dokonanych. Wśród tej ogólnej dekoracji jakos mniej przykro wyglądają budowle zrujnowane przez Niemców w czasie wojny. Po doprowadzeniu do porządku garderoby, o godz. 11 udajemy

się na posiedzenie delegatów Związku Legionistów, które odbyło się w świetlicy miejscowego pułku.

Pierwszy dzień obrad poświęcono sprawom wewnętrznym Związku. Po przerwie obiadowej i zwiedzeniu wystawy z pamiątkami t. j. zbiorami legionowemi, którą przy nas otwarto w salach nowo odremontowanego Ratusza, delegaci ponownie zebrałi się dla wysłuchania sprawozdań poszczególnych Komisji, poczem dokonano wyboru Zarządu do którego poraz trzeci wszedł, jako Prezes, pułkownik Sławek.

Po skończonych obradach o godz. 10 wieczorem, delegaci na czele z orkiestrą i z pieśnią Pierwszej Brygady udali się pod Ratusz, gdzie już przebywał Marszałek Piłsudski, tegoż wieczoru przybyły z Warszawy.

W zastępstwie Marszałka do delegatów wyszedł i przemówił pułk. Wieniawa-Długoszewski, poczem po przejściu szpalerem wśród tłumów publiczności przez ulicę miasta, przy dźwiękach kilku orkiestr ruszyliśmy na odczynek.

Dnia następnego, 7 sierpnia, o godz. 11 rano nastąpiła zbiórka w Szczypiornie, dokąd udaliśmy się kto autobusem, a kto pociągiem, dokąd oprócz Generalicji, przedstawicielei Rządu i Sejmu przybyli legioniści z Ameryki. W końcu przyjechała Marszałkowa Piłsudska z dziećmi nastąpiło odsłonięcie pomnika ku czci poległych w Szczypiornie legionistów. Następnie wspólny obiad tuż w Szczypiornie, a po obiedzie dalszy ciąg obrad delegatów, przy udziale gości z Ameryki w Kaliszu.

W czasie obrad przemawiali między innymi przedstaw. Legion. Amerykańskich Siemiradzki, następnie generał Składkowski, któremu zebrani zgotowali ogromną owację za otwarte zdania; z kolei przemawiali prezesi poszczególnych Komisji i poseł Poniatowski, jak również prezes Sławek. W czasie obrad obecna była przez cały czas p. Marszałkowa Piłsudska. Następnie godzinna przerwa i następuje odczyt Marszałka Piłsudskiego dla wysłuchania którego znów zebraliśmy się w świetlicy pułku, gdzie nas wpuszczano za specjalnymi kartami wstępu.

Na wzniesieniu, gdzie miał przemawiać Marszałek, rozlokowali się Ministrowie z generałem Składkowskim na czele i posem Poniatowskim, który reprezentował Zjazd, jako Prezes Zjazdu. W pierwszych kilku rzędach, oprócz Marszałkowej Piłsudskiej i jej dzieci, cała moc generałów i innych szarż wojskowych. Następnie delegaci Zjazdu i delegaci z Ameryki, pozatem goście. Ta chwila, ten moment, gdy wśród ogólnej ciszy w szarym mundurze legionowym wszedł na salę Marszałek Piłsudski, tego się nigdy nie zapomni. A następnie owacja zgotowana Najwyższemu-Prelegentowi przez delegatów Związku Legionistów z Polski i Ameryki przez przedstawicielei Wojska, Rządu i Sejmu, owacja która objawiła się w postaci ogólnej radości, trwającej kilkanaście minut. Po odczycie przeszło godzinnym, który wysłuchano w ogólnem skupieniu, i po wyjściu Marszałka odśpiewano 1 Brygadę. Uwagę ogólną w czasie śpiewu zwróciła na siebie starsza córka Marszałka, która również z zebranymi śpiewała pieśń skomponowaną ku czci jej ojca i ku czci Legionistów.

W radosnym nastroju, przy dźwiękach orkiestr, opuściliśmy salę, by udać się, kto na raut urządzony przez przedstawicielei Miasta Kalisza, a kto — na stację. My, delegaci z Białegostoku, z braku czasu, udaliśmy się na dworzec, spiesząc do domu do swych zajęć, z mocną otuchą na przyszłość, z otuchą, iż jest ktoś w Polsce który czuwa nad Polską i nad nami.

Haes.

### OD ADMINISTRACJI.

Administracja tyg. „Projektor” niniejszym uprzejmie prosi P. T. p. p. prenumeratorów piama oraz firmy, zamieszczające swe inseraty, wypłacać należność inkasentom „Projektora” nie inaczej jak po przedłożeniu przez nich odpowiedniego rachunku lub kwitu, opatrzonego pieczęcią Administracji, i za okazaniem legitymacji (z fotografią), wydanej przez Administrację.

Były pracownik Administracji p. Jakób Szor w Administracji tyg. „Projektor” więcej nie pracuje i nic wspólnego ani z Administracją ani z Redakcją niema.

## KRONIKA.

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Woj. Biał. p. Roman Kwiatkowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 5 b. sierpnia objął urządowanie.

Vice-wojewoda białostocki p. Zygmunt Skrzyński z u-biegłą robotą (6 sierpnia) rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje p. vice-wojewodę p. dr. Wittek, inspektor starostw.

Zakomunikujcie Administracji naszego pisma  
(Sienkiewicza 20, telefon Nr 404) swój adres a  
otrzymacie tygodnik  
**za zł. 1-20 miesięcznie „Prożektor”**

(4 numery) do domu, zaraz po wyjściu z pod prasy drukarskiej.

„PROŻEKTOR” jest to tygodnik dla inteligencji. Organ niezależnej myśli. Bezstronny obserwator życia społecznego. Bezpartyjne pismo-informator.

„PROŻEKTOR” w krótkich, zwięzłych wzmiankach podaje czytelnikom ekstrakt informacji prasowych z całego tygodnia.

„PROŻEKTOR” opowiada Wam o wszystkim wybitnym, aktualno-sensacyjnym i nadzwyczajnym, co zdarzyło się na kuli ziemskiej w ciągu ubiegłych siedmiu dni.

„PROŻEKTOR” obiektywnie i wszechstronnie oświetla miejscowe życie społeczne.

„PROŻEKTOR” śmiało i otwarcie porusza na swych łamach palące sprawy lokalne.

„PROŻEKTOR” podaje czytelnikom swoim całą kronikę Białegostoku za ubiegły tydzień.

„PROŻEKTOR” zaprosił do stałej współpracy wybitnych miejscowych działaczy społecznych, publicystów i dziennikarzy.

Z dniem dzisiejszym przy **ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM**

**Lisowskiego (Sienkiewicza 16)**

otwarty został **SALON dla PAŃ**

Stryżenie, czesanie, ondulacja włosów według ostatnich modeli. Manicure.

— Oddzielne wejście. —

### OGŁOSZENIE.

Z dniem 20 lipca r. b.

**Huta Szkła „Janina” Sp. Akc.,**

w Grajewie otworzyła w Białymstoku przy ulicy **LIPOWEJ 14,**

**FABRYCZNY SKŁAD.**

Zanim kupisz **KSIĄZKI SZKOLNE** (nowe i używane) zapytaj w

**Księgarni A. Kaufmana,**

Białystok, ul. Sienkiewicza 12.

Przy ul. Kolejowej Nr 16 otworzony został

**NOWY ZAKŁAD gastronomiczny —**

**MLECZARNIA „Wierzyńska”**

Mleczarnia wydaje codziennie **śmietankę, oliwki oraz**

**kolacje ze świeżej przysmaki.**

Kuchnia pod kierownictwem **znanego mistrza kucharzki.**

Ceny umiarkowane.

Adres Redakcji i Administracji Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12—1

Pronumerata miesięczna: w mieście — zł. 1,20, zamiejscowa — zł. 1,60

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 40 gr., na osta-  
tniej — 25 gr., w tekście — 60 gr. Układ ogłoszeń-czteroszpaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Witold Kwański.**

Drukarnia **ZBARA**, Białystok, Sienkiewicza 20